

Najświętsze Serce Pana Jezusa

Obchodziliśmy w piątek Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Skąd właściwie wzięło się to święto? 27 grudnia 1673 roku Pan Jezus ukazał się młodej zakonnicy, Małgorzacie Marii Alacoque, członkini Zakonu Sióstr Nawiedzenia i wezwał ją do tego, aby ustanowiono święto ku czci Jego Serca. Pan Jezus mówił: Moje Boskie Serce płonie tak wielką miłością ku ludziom, że nie może utrzymać dłużej tych gorejących płomieni [...]. Ono pragnie je rozlać za Twoim pośrednictwem i pragnie wzbogacić ludzi swoimi skarbami. Początkowo Stolica Apostolska nie zajęła żadnego stanowiska wobec próśb o ustanowienie święta, kierowanych przez świętą Małgorzatę do papieża. Ciekawostką jest fakt, że dużą rolę w jego ostatecznym przyjęciu odegrał Episkopat Polski. W 1765 roku Episkopat naszego kraju wysłał do papieża Klemensa XIII memoriał, pod wpływem którego Ojciec Święty zezwolił na obchodzenie Uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa w Polsce. W roku 1856 papież Pius IX nakazał obchodzenie tej uroczystości w całym Kościele powszechnym. Święto to ma nam przypominać, że Serce Jezusowe jest otwarte dla każdego człowieka. Każdy z nas ma w nim swoje miejsce, ponieważ Chrystus ukochał nas do końca, miłością doskonałą. Kiedy staramy się postępować na wzór Serca Bożego, nasze życie staje się podobne do życia Mistrza z Nazaretu. W naszym egzystencji jest tak wiele trudnych spraw i historii. Tak wiele niedokończonych dobrych postanowień. Tyle trosk i trudów. Powierzmy wszystko to co mamy w naszym sercu i umyśle samemu Stwórcy. Zrzućmy z siebie to brzemię. Pan Jezus zachęca nas, abyśmy Jemu zaufali i powierzyli Mu nasze problemy. Papież Pius XII często podkreślał, jak wiele łask zawdzięczamy Sercu Jezusowemu: Nie można wprost zliczyć tych wszystkich łask, które z kultu Najświętszego Serca Jezusa spłynęły na ludzi; ile dusz oczyściły z grzechów, obdarzyły niebiańską radością, pobudziły do zdobywania wzniosłych cnót. Zrozumiemy więc łatwo, że kult Najświętszego Serca Jezusa w swej istocie jest kultem miłości,

którą nas Bóg umiłował, jest również praktycznym wykonaniem tej miłości, którą żywimy dla Boga i ludzi.

Kiedy nasz Mesjasz umierał na krzyżu, zgodnie z prorocztwami starotestamentalnymi, żołnierz przebił włócznią Jego Serce. I natychmiast wypłynęła krew i woda: oczyszczenie z grzechów i łaska miłości Bożej. Każdy z nas w momencie chrztu świętego, został obmyty tym strumieniem nieśmiertelności – Krwią samego Syna Bożego. Z przebitego Serca Zbawiciela Kościół narodził się i stamtąd czerpie pokarm, ponieważ Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo – papież Paweł VI. Jako katolicy, jesteśmy ludem wybranym, powołani, aby składać Bogu duchowe ofiary naszego życia. Bóg pełen miłosierdzia, pragnie abyśmy i my byli miłosierni. A być prawdziwie miłosiernym, to żyć nieustannie na wzór Serca Chrystusowego. **[Wikary]**